



## Śmierć Łazarza

Pewien człowiek w Betanii, miejscowości Marii i jej siostry Marty, był chory. Miał on na imię Łazarz. Maria zaś była tą kobietą, która namaściła Pana wonnym olejkiem i swymi włosami wytarła Jego stopy. Właśnie jej brat Łazarz chorował. Siostry przekazały więc Jezusowi wiadomość: „Panie, ten, którego kochasz, jest chory”. Gdy to Jezus usłyszał, rzekł: „Ta choroba nie zmierza ku śmierci, lecz ku chwale Bożej. Dzięki niej Syn Boży dozna chwały”. A Jezus miłował Martę, jej siostrę oraz Łazarza. Gdy jednak usłyszał, że choruje, pozostał w tamtym miejscu jeszcze dwa dni. Dopiero po ich upływie zwrócił się do uczniów: „Wróćmy znowu do Judei”. Uczniowie Mu powiedzieli: „Rabbi, Żydzi dopiero co usiłowali cię ukamienować, a Ty chcesz tam ponownie wrócić?”. Jezus im odparł: „Czy dzień nie ma dwunastu godzin? Kto chodzi za dnia, nie potyka się, gdyż widzi światło tego świata. Kto natomiast chodzi nocą, potyka się, ponieważ nie ma w nim światła”. A gdy to powiedział, dodał: „Nasz przyjaciel Łazarz zasnął, lecz pójdę, aby wyrwać go ze snu”. Uczniowie odrzekli: „Panie, jeśli usnął, to będzie zdrowy”. Jezus jednak powiedział tak o jego śmierci, uczniowie natomiast uważali, że mówił o zapadnięciu w sen. Oświadczył im więc otwarcie: „Łazarz umarł. Ale raduje się ze względu na was, abyście uwierzyli. Z tego właśnie powodu nie było Mnie tam, lecz teraz chodźmy do niego”. Tomasz zwany Bliźniakiem, zawołał wtedy do współuczniów: „Chodźmy i my, aby razem z Nim umrzeć!”.

Ewangelia wg św. Jana 11,1-16